

Odpowiedź na pytanie w Nr. 3. „Bartnika“.

W jaki sposób najłatwiej przesadzić pszczoły z ula prostego (barci) do ula Towarzystwa?

Przesiedlając pszczoły z barci do ula Towarzystwa, staram się ile możliwości wszystkie plastry zaczerwione bez uszkodzenia przenieść, i całą operacyą w jak najkrótszym czasie uskutecznić. Przed rozpoczęciem tej czynności, przygotowuję sobie wszelkie potrzebne przyrządy, mianowicie: stolik, nóż długi a ostry, pióro, scyzoryk, naczynie z wodą, prześcieradło, sztyfty, jedną ramkę z suszem i 6—7 ramek próżnych, do których mają być wprowadzone plastry wyrzniete z barci. W bocznych listewkach ramek nawiercam szydłem po dwie dziurki w odstępach na 5 centymetrów i 20 centim, licząc od górnej beleczki. Dziurki te oddają mi wielką usługę przy wprowadzaniu plastrów do ramek; mianowicie włożone plastry do próżnych ramek, ani podpieram, ani przywiązuję, ani naklejam, lecz przez boczne listewki ramek sztyftami tylko przekłuwam*). Dawniej dawałem po środku ramek poprzeczne beleczki, które służyły do podparcia włożonego plastra do ramki, teraz to uważam za zbyteczne, gdyż plaster przyszpilony z dwóch stron czterma sztyftami ani na bok nie przechyli się, ani na dół nie opadnie. Mając powyższe narzędzia przygotowane, znaczę palikiem miejsce oczka barci, odsuwam barć na bok i stawiam w zamian ul Towarzystwa (oczkiem w tym samym punkcie gdzie było u barci), do którego to ula zaraz wstawiam jedną ramkę z suszem, aby pszczoły w pierwszej chwili miały na czem osiąść. Przewracam następnie barć głową na dół, odejmuję zatwór i podkurzam silnie w głowie (teraz w dole), ażeby spędzić pszczoły z plastrów w próżne miejsce barci do góry. Gdy pszczoły z plastrów ustąpiły, (co można przyspieszyć opukując barć od dołu w górę), wyrzynam plaster po plastrze i układam je na stole w próżne ramki, poczem jeszcze sztyftami przez dziurki w bocznych listewkach przespilam. Po wyrznięciu i wprowadzeniu wszystkich plastrów do ramek i ustawieniu tychże w nowy ul Towarzystwa, uderzam całą siłą barć otworem na prześcieradło i w tej chwili podnoszę barć napowrót, aby obsypana mucha z prześcieradła do barci napowrót się nie wciągnęła. Z prześcieradła podsypuję pszczoły do ula i zamykam. Operacya ta w niespełna jednej godziny skończona. Tak u siebie, jak i w sąsiednich pasiekach przesiedlałem pszczoły w powyższy sposób z bardzo dobrym skutkiem. Pszczoły przepędzone w tym samym roku zawsze się roiły.

Bratkowice, 5 Marca 1880.

Jan Szabatowski.

*) W wielu wypadkach, mianowicie gdy plastra nie będzie można przyrznać zbyt dokładnie, trzeba będzie dopomóc sobie obwiązaniem ramek na krzyż nicią grubej bawełny, którą to nić pszczoły same potem przegryzą i zrzucą (przyp. red.).